

Dobra Nowina

Poznań Ogrody



Tygodnik parafii pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w Poznaniu

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 08.03.2026 Nr 8/2026(13005)

EWANGELIA J 4, 5-42

Jezus przybył do miasta samarytańskiego zwanego Sychar, w pobliżu pola, które dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny. Wówczas nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta, by zakupić żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś znała dar Boży i



wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić”, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej». Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło?» W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu». Rzekła do Niego kobieta: «Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga». Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie». Rzekła do Niego kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko». Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię». Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego słowu, a do tej kobiety mówili: «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

Komentarz Dobrej Nowiny

Jezu, daj mi serce wrażliwe i tęskniące za Tobą. Serce, które o każdej porze i w każdy czas będzie pamiętało o Tobie. Nie tylko w smutku i cierpieniu, ale i w radości i miłości. Spraw, abym w natłoku codziennych spraw nie zapomniała na pół dnia o Tobie, ale żebym żyła stale w Twojej obecności. Cokolwiek robię i gdziekolwiek jestem.

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA APOKALIPSA ŚWIĘTEGO JANA (I)

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne.

(J 3,16)



Święty Jan Ewangelista, Jan Apostoł, Jan Teolog – jeden z dwunastu apostołów Jezusa Chrystusa, syn Zebedeusza i Salome, brat Jakuba Większego (Starszego) Apostoła. Jan Apostoł był najpierw uczniem św. Jana Chrzciciela, by za jego radą zostać uczniem Jezusa.

Są dwie, wykluczające się wzajemnie antyczne tradycje dotyczące jego śmierci. Pierwsza, że Jan jako jedyny z dwunastu apostołów

zmarł śmiercią naturalną doczekawszy się starości, druga, że tak jak i pozostali apostołowie zmarł jako męczennik.

Tradycja chrześcijańska głosi, że Jan stał za napisaniem Ewangelii (autor przemilcza swoje imię), Apokalipsy (Księga Objawienia) oraz 3 listów w Nowym Testamencie. Znajdujemy stanowiska, które głoszą, że Jan Apostoł napisał Ewangelię Jana, ale inny Jan /Jan z Patmos/ napisał Księgę Objawienia. Inni uważają, że wszyscy wyżej wymienieni Janowie byli zupełnie innymi osobami, a autorem był bliżej nieidentyfikowany *umiłowany uczeń*.

Część współczesnych egzegetów uważa, że mógł ją napisać naczynny świadek, który był uczniem Jana Chrzciciela, bowiem znał wiele szczegółów chronologicznych, jak i topograficznych z działalności Jezusa.

Nie mnie rozstrzygać te wątpliwości.

EWANGELIA JANA (J, Jn lub Jan)

Autor cel napisania swej Ewangelii wyjaśnia następująco: *Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego* (J 20,31). Prawdopodobnie należy do chronologicznie najpóźniejszych. Pierwszym wyrazicielem tego poglądu był Klemens Aleksandryjski – grecki, wczesnochrześcijański filozof, który Ewangelię Janową nazwał *duchową*. Pogląd ten dominuje też wśród nowożytnych biblistów. Tradycyjnie umieszczana jako czwarta. Nie należy do ewangelii synoptycznych, a stanowi uzupełnienie informacji podanych przez synoptyków - Mateusza, Marka, Łukasza. Dzisiaj uważa się, że jest inną wersją tej samej tradycji o działalności Jezusa.

Oryginał manuskryptu Ewangelii Jana, podobnie jak i pozostałych, nie zachował się.

Najstarszy znany zachowany fragment to papirus P.Rylands o wymiarach ok.9 cm na 6 cm z wersami J 18,31-33 (strona przednia- recto), J 18, 37-38 (strona tylna –verso) - fragment rozmowy Piłata z Jezusem. Obecnie znajduje się w *John Rylands University Library* w Manchesterze. Najstarsze kompletne zachowane manuskrypty są kopiami wykonanymi w IV w. na pergaminie.

Ewangelia Jana szybko zyskała uznanie i popularność. Była najczęściej kopiowaną Ewangelią w I tysiącleciu.

Struktura Ewangelii:

- **Prolog (J 1,1-18):** Wielki hymn o Słowie /Logos/, które było u Boga i samo było Bogiem, a stało się ciałem,
- **Księga znaków (J 1,19-12,50):** Opis publicznej działalności Jezusa, skupiony wokół siedmiu cudownych „znaków” /m.in. przemiana wody w wino, wskrzeszenie Łazarza/, które mają budzić wiarę.
- **Księga chwały/Wywyższenia (J 13-20):** Mowa pożegnalna: Ostatnia Wieczerza, umycie nóg i pouczenia dla uczniów, opis Męki i Zmartwychwstania: Kulminacja objawienia chwały Bożej,

- **Epilog (J 21):** Opis zjawienia się Jezusa nad Jeziorem Tyberiadzkim, rehabilitacja Piotra i drugie zakończenie Ewangelii.

W opinii biblistów stanowi dodatek dołączony po napisaniu czwartej Ewangelii, i to po śmierci „umiłowanego ucznia”, ponieważ J :20,30-31 wygląda na oryginalne zakończenie. Przypuszcza się, że rozdział ten pochodzi od kogoś z kręgu Janowego.

Czwarta Ewangelia jest swoistą apologią Jezusa, podkreśla relację między Ojcem i Synem, tworząc podstawę dla dogmatu o Trójcy Świętej. Akcentuje też miłość Boga do ludzi, dając temu wyraz w wersecie cytowanym na wstępie tekstu (J 3,16)

We współczesnej biblistyce Ewangelia Jana – obok Listu do Rzymian – bywa uważana za najważniejszą księgę dla teologii Nowego Testamentu. Głębiej niż Ewangelie synoptyczne ukazuje tajemnicę Boga objawionego w swoim Synu.

Podsumujmy: *Ewangelia św. Jana opowiada o życiu, nauczaniu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, podkreślając Jego boskość. Przedstawia Go jako Słowo, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, aby objawić Ojca i dać wierzącym życie wieczne. Koncentruje się na wierze w Jezusa jako źródło zbawienia. Jej celem jest doprowadzenie czytelników do wiary, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i by przez tę wiarę mieli życie.*

Kard. Grzegorz Ryś w *Kluczu do Ewangelii św. Jana* pisze: *O ile w Ewangeliach synoptycznych Jezus przepowiada Królestwo Boże, o tyle czwarta Ewangelia od razu pokazuje Jezusa jako Tego, w którym Ewangelia się wypełnia. W Ewangelii św. Jana kluczową rolę odgrywają obrazy i symbole: światło i ciemność, woda żywa, chleb żywy, dobry pasterz, krzew winny. Wszystkie one są wprost zaczerpnięte ze Starego Testamentu. Jan podkreśla, że w Jezusie jest pełnia czasu objawienia. Stary Testament wypełnił się w Nowym i w nim się realizuje.*

Teresa Majtas-Przybecka

Kobiety na Drodze Krzyżowej



Jezusowi towarzyszyło wiele kobiet podczas jego męki i śmierci. Były wierniejsze od mężczyzn i wytrwalsze. A może bardziej uczuciowe i kochające... Jedne, jak chociażby Maria Magdalena, Maria Kleofasowa, żona Piłata czy płaczące niewiasty wymieniane są w Ewangelii. Inne, jak Weronika, znane są z apokryfów i pobożnej tradycji. Kiedy uczniowie tchórzliwie uciekli od Jezusa (pozostał tylko Jan), kobiety szły za Nim na Golgotę, patrzyły na Jego ukrzyżowanie, a potem były świadkami pustego grobu i zaniósły Apostołom wiadomość o zmartwychwstaniu Chrystusa.

Matka Boża

Pismo Święte mówi nam o obecności Matki Bożej na drodze krzyżowej Jej Syna. Św. Jan Ewangelista pisze: „A obok krzyża Jezu-

sowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena" (J 19,25). Trzeba zatem mieć pewność, że Matka Boża szła za swoim umęczonym Synem kamienistą drogą na Golgotę. Bo czyż mogła nie iść? Długo czekała, zanim z zakrętu wyłonił się Jezus, mocno pochylony pod ciężarem przygniatającego Go krzyża. Kiedy uniósł głowę, dostrzegł swoją Matkę. Ich spojrzenia się spotkały. Jezus wiedział doskonale, co przeżywa Jego Matka. Wzrok Jezusa zdaje się jednak mówić: „Nie rozpaczaj, jestem w tym, co należy do mego Ojca" (por. Łk 2,49). Maryja trafnie odczytuje Jego spojrzenie, gdyż w milczeniu pozwala, aby szedł dalej podąża za Nim aż na Golgotę. Matka Boża, idąc za swoim Synem, widziała Jego upadki, Jego słanianie się na nogach, ból ciężaru przygniatającego Go krzyża. Na Golgocie dokonuje się pełnia słów starego Symeona, wypowiedziana zaledwie 40 dni po narodzeniu Jezusa: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu" (Łk 2,35). Maryja cierpi razem z Synem, gdy przybijają Go do krzyża i potem, gdy wisi na krzyżu i umiera w wielkiej męce. Po zdjęciu z krzyża, tuli Jego martwe ciało w swoich ramionach. Taka jest prawdziwa miłość - nie odstępować, nie opuszczać w cierpieniu, pragnie dać siebie, przynieść ulgę, obdarzać pełnym zrozumieniem spojrzeniem, kiedy słowa są za małe... Maryja stała pod krzyżem do końca. Nie dała się złamać cierpieniu. Kochała, płakała, Jej serce krwawiło, nie wszystko rozumiała, ale była z Synem. Bo miłość wszystko przetrzyma.

Żona Piłata

Na początku drogi krzyżowej Jezusa, jeszcze w czasie Jego procesu pojawia się postać żony Piłata. W Ewangelii nie zanotowano jej imienia. Według tradycji miała nazywać się Klaudia Prokula. Scenę z jej udziałem odnotowuje ewangelista Mateusz. To bowiem żona Piłata była osobą, która próbowała powstrzymać swojego męża przed wydaniem wyroku skazującego Jezusa na śmierć. Kobieta ta „stoi po stronie” Jezusa w czasie Jego procesu. Decyduje się nawet na interwencję, mieszając się w sprawy wagi politycznej państwowej. W czasie przesłuchania posyła do męża informację: „Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu” (Mt 27, 19). Wydaje się, że żona miała duży wpływ na Piłata, on zaś starał się spełnić jej prośbę. Gdyby Piłat posłuchał żony, to po ludzku patrząc ocaliłby życie Jezusa. Prokula być może sympatyzowała z nauką Jezusa, apóźniejsza tradycja widzi ją w gronie chrześcijan. Żona Piłata czuje, że wydarzenia przerosły jej męża. Choć nie widział on winy w Jezusie, nie miał odwagi przeciwstawić się tłumowi oraz sanhedrynowi.

Święta Weronika

Na drodze krzyżowej Jezusa tradycja wspomina kobietę, której imię pozostało w pamięci potomnych. To Weronika. Źródłostów jej imienia średniowieczna tradycja wywodzi z języka łacińskiego („vera”) i greckiego („eikon”), które oznaczają „prawdziwy wizerunek”.

Według pobożności ludowej Weronika była matroną z Jerozolimy. Jej dom znajdował się w pobliżu drogi krzyżowej, którą przemierzał Jezus. Weronika wyszła, by zobaczyć Skazańca. Widok Jezusa cierpiącego, osłabionego i upadającego pod ciężarem krzyża tak bardzo ją wzruszył, że przecisnęła się przez tłum i żołnierzy i białą chustą otarła Jego skrwawioną i zlaną potem twarz.

Weronika jest kobietą, która nie pozostaje obojętna na cierpienie. Zawstydzona wszystkich, którzy patrzają na mękę Jezusa, jak na widowisko dostarczające mocnych wrażeń. Zawstydzona także uczniów Jezusa, którym brakuje odwagi, by iść za Nim w chwilach ciemności. Jako jedyna ma odwagę zbliżyć się do ran Jezusa i ulżyć Mu, choćby na chwilę. Miłosierny czyn Weroniki został wynagrodzony. Na chuście, którą otarła twarz Jezusa, otrzymała odbicie Jego bolesnego oblicza. Tradycja utożsamia ją ze „Świętym Obliczem”, relikwią przechowywaną we włoskim sanktuarium Ma-noppello.

Weronika, podobnie jak inne kobiety z kręgu Jezusa, miała udział w obiegu miłości. Okazała miłosierną miłość wobec Cierpiącego, ale również doświadczyła miłości.

Weronika jest wzorem dla współczesnych kobiet, prawdziwie kochających i miłosiernych. Dzisiejszy zagubiony świat potrzebuje

wzorców bezinteresownej miłości, która prowadzi do Boga.

Placzące niewiasty

W drodze krzyżowej towarzyszyły Jezusowi placzące niewiasty. Jak wspominają historycy, znały się dobrze od lat. Spotykały się często na ulicy, na targu, w świątyni. W Jerozolimie wiadomości rozchodziły się szybko: kto umarł, kto się ożenił, kto się z kim i o co pokłócił, kto z kim trzyma, kto z kim walczy. Słyszały także o Jezusie, o Jego nauczaniu, cudach, konfliktach z faryzeuszami. Gdy dowiedziały się, że został skazany na śmierć, chciały Go koniecznie zobaczyć. Słły więc z tłumem ciekawskich. Widziały, jak upadał, jak ktoś pomógł Mu dźwigać krzyż. Kobiety te wiele razy oglądały takie egzekucje, oplakiwały zmarłych. Kiedy Jezus przechodził obok nich, zaczęły głośno płakać. W Ewangelii wg św. Łukasza czytamy: „A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i głośno płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą i waszymi dziećmi!” (Łk 23, 27-28). Jak tłumaczą teologowie, Jezus swoim upomnieniem nie odrzucił ofiarowanego Mu współczucia i życzliwości, ale zachęcał kobiety do zastanowienia się nad własnym życiem. Zachęcał je, aby szukały głębszego zrozumienia wydarzeń, w których uczestniczyły. Słowa Jezusa o nawróceniu są skierowane także do nas. Męka Pańska ma odmienić nasze myślenie i działanie. Śmierć na krzyżu jest najgłośniejszym upomnieniem do nawrócenia, jakie Jezus dał nam w swoim życiu.

Maria Magdalena

Maria Magdalena pochodziła z Magdali, dużego i bogatego portu położonego nad jeziorem Genezaret w Galilei. Jest jedną z najbardziej tajemniczych postaci biblijnych. Kim więc była Maria Magdalena? Gdzie i w jakich okolicznościach spotkała Jezusa po raz pierwszy? Jej wcześniejsza historia pozostaje osnuta tajemnicą. Pojawia się na kartach Ewangelii dopiero jako już podążająca za Mistrzem, który uwolnił ją od złych duchów.

Doświadczywszy prawdziwej miłości, sama już nigdy nie przestała kochać. Towarzyszy Jezusowi duchowo w czasie procesu i męki, a w końcu wraz z Matką Jezusa i innymi kobietami stoi pod krzyżem. To właśnie miłość dała jej tę odwagę i siłę, by stanąć pod krzyżem, na którym Jej Wybawiciel stał się udreńczony, sponiewierany i osamotniony. Tu poznała w pełni cenę swojej odzyskanej godności, a była nią Krew spływająca ze świętych ran Skazańca. Ona nie mogła zrobić dla Niego już nic. Z ostatnim tchnieniem Mistrza zdawało się, że skończyło się wszystko, ale nie miłość Magdaleny.

O Marii Magdalenie piszą wszyscy ewangelisci. Spotykamy ją pod krzyżem i przy pustym grobie. To ona kupuje wonności i to jej Zmartwychwstały objawia się jako pierwszej. Maria Magdalena była wielką uczennicą Chrystusa!

Świadectwo kobiet

Kobiety wyraziły swoją miłość do Jezusa obecnością w najbardziej dramatycznych chwilach Jego życia na ziemi. Były uważnymi świadkami, jakby chciały w sposób fotograficzny wszystko utrwalić, zapamiętać. Patrzyły refleksyjnie, starając się zrozumieć sens wydarzeń, w jakich uczestniczyły. Kobiety pod krzyżem są reprezentantami wszystkich wierzących. Są ostatnimi, które (z wyjątkiem Jana, Józefa z Arymatei i Nikodema) widzą martwe ciało Jezusa i są pierwszymi, które widzą je po zmartwychwstaniu. Świadectwo kobiet jest również mocnym fundamentem naszej wiary. Od ich świadectwa do dnia dzisiejszego prawda o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa jest przyjmowana i przekazywana z pokolenia na pokolenie. My też możemy być świadkami tej prawdy we współczesnym świecie.

Edyta Tuczyńska

MYŚL TYGODNIA

Kto umie się modlić, umie wszystko”

św. Jan Maria Vianney

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 08. 03. 2026 R.

We wtorek spotkanie redakcji Dobrej Nowiny.

W czwartek spotkanie Grupy Liturgicznej oraz wszystkich chcących zaangażować się w Liturgię Triduum Paschalnego.

Droga Krzyżowa w naszym kościele w piątek z udziałem dzieci o godz. 17.30, natomiast po Mszy św. wieczornej w ramach drogi krzyżowej dla dorosłych będzie muzyczna medytacja Męki Pańskiej według św. Marka współorganizowana z katolicką fundacją „Jestem Słowem”

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu **Koronka do Miłosierdzia Bożego** o godz. 17.00. Gorzkie Żale o godz. 17.15 – natomiast po Gorzkich Żalach krótka bez kazania Msza św.

Biuro parafialne w tym tygodniu będzie czynne według ustalonych dni i godzin.

Przy wejściu do kościoła można zabierać koperty na Daninę Diecezjalną. Będziemy ją składać do skarbon. Danina wynosi 2 zł 20 gr. od osoby.

Przed kościołem po Mszach św. o godz. 9.30 i następnych do nabycia paschaliki wielkanocne w cenie 15 zł.

W trosce o piękno muzyki liturgicznej reaktywujemy chór w naszej parafii. Zapraszamy osoby zainteresowane śpiewaniem w chórze na spotkania w środy do Sali Domu Parafialnego na godz. 18.30.

W dniach 8 i 10 kwietnia parafia nasza będzie przeżywać kanoniczną wizytację Ks. Arcybiskupa Seniora Stanisława Gądeckiego. Program uroczystości podamy w późniejszym terminie.

W minionym tygodniu zmarł nasz parafianin śp. Jerzy Ciszewski z ul. Szamotulskiej. Polećmy zmarłego Bożemu miłosierdziu – Dobry Jezu a nasz Panie...

Jezus a Izrael



W okresie przedwojennym polskie miasta i miasteczka były zamieszkiwane przez liczne grupy ludności żydowskiej. Do dziś w wielu miejscach istnieją synagogi, cmentarze żydowskie czy inne miejsca kultu. Wiele słyszymy o Żydach w środkach społecznego przekazu, a niektórzy z nas mieli okazję spotkać ich osobiście,

pielgrzymując do Ziemi Świętej.

A jaki jest stosunek Żydów do Jezusa z Nazaretu, który z pochodzenia był przecież członkiem narodu żydowskiego? Dlaczego tak wielu z nich wciąż oczekuje przyjścia Mesjasza?

Od początku publicznej misji Chrystusa niektórzy faryzeusze i kapłani żydowscy pragnęli skazać go na śmierć, dlatego kłamliwie oskarżali Go o bluźnierstwa, fałszywe prorocтва i inne przestępstwa karane w żydowskim prawie śmiercią. Zarzucali Mu nieprzestrzeganie prawa szabatu, nieuznawanie centralnego charakteru Świątyni Jerozolimskiej i podważanie wiary w jednego Boga.

Jezus odpowiedział na te zarzuty m.in. podczas Kazania na Górze: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5,17-19). Swoim życiem Chrystus pokazał nam, że Prawo nie jest tylko wypisane na kamiennych tablicach, ale ma być wyryte w sercu każdego człowieka. Kiedy nauczał Prawa, robił to jako „Ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie” (Mt 7,28-29).

Podobnie fałszywym był zarzut dotyczący Świątyni Jerozolimskiej. Jezus okazywał dla niej bardzo głęboki szacunek. Traktował ją jako mieszkanie Ojca i dom modlitwy, oburzało Go, że dziedziniec świątyni stał się miejscem handlu. Kiedy przed swoją śmiercią zapowiedział zburzenie tej budowli, przedstawił Siebie samego jako ostateczne mieszkanie Boga wśród ludzi. Największym powodem wzburzenia władz religijnych Izraela było odpuszczanie przez Chrystusa grzechów. W przekonaniu pobożnych Żydów grzechy mógł odpuszczać jedynie Bóg, w związku z tym Jezus albo był bluźniercą (jako człowiek czynił się równym Bogu), albo był prawdziwym Synem Bożym pełniącym dzieła Ojca. Należy pamiętać, że wielu Żydów uwierzyło w Niego i stało się pierwszymi chrześcijanami.

Jezus, urodzony na ziemi jako członek Narodu Wybranego, nie zniósł Prawa Bożego, ale je wypełnił. Czczył żydowską Świątynię, a swoimi czynami potwierdził, że jest Bogiem i Zbawicielem.

opr. Martyna Rajch

TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU

www.dobrypasterz.pl ISSN 1896-6110

REDAKCJA: Naczelny: ks. Bartosz Rojna; Zastępca naczelnego: Martyna Rajch; Redakcja: Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Edyta Tuczyńska, Ewa Wika, Wojciech Wika, Teresa Majtas - Przybecka, Ewa Baran Współpraca: ks. kan. Tomasz Morasz, Adres redakcji: ul. Nowina 7, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 35 70,

e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmianę tytułów.

Nr konta Parafii; BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 830

Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika.